Adam Cichosz

Globalizacja : drogi do porządkowania świata

Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy 4/4, 172-194

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ADAM CICHOSZ
Akademia Wychowania Fizycznego
im. Jerzego Kukuczki w Katowicach

GLOBALIZACJA. DROGI DO PORZĄDKOWANIA ŚWIATA

„Opus solidarietatis pax" (Pokój owocem solidarności) - A.C.

To obiegowe hasło docierające niemalże do wszystkich zakątków świata „globalizacja" aktywizuje polityków, pobudza wyobraźnię przedstawicieli nauki, zaprząta uwagę i inspiruje do działań liczne organizacje międzynarodowe. Coraz szersze kręgi przedstawicieli różnych zawodów, orientacji, lecz także przekonań, zainteresowań i upodobań, w tym ekolodzy i biznesmeni, lekarze i dziennikarze, przedstawiciele świata religii, kręgów wojskowych i organizacji pozarządowych, zgłębiają z różnym natężeniem samą naturę globalizacji w poszukiwaniu właściwego sobie miejsca.

Zdecydowana większość przedsięwzięć pierwszej dekady obecnego stulecia, otwartych na prezentowanie poglądów postępowych kręgów społecznych współczesnego świata, jak obrady przywódców państw, konferencje naukowe, działanie wyspecjalizowanych agend, uwzględniała w swych programach pojawiający się leitmotiv – „globalizacja".

W toczących się debatach, które nie słabną, lecz nabierają tempa i rozmiarów, a przy tym znaczenia jakościowego, pojawiają się zwłaszcza rozważania wokół wyzwań i zagrożeń. Dominuje troska o kurczący się dostęp do rynku pracy, jako podstawowego źródła i środka egzystencji, rodzą się nadzieje na bardziej adekwatne do rosnących potrzeb (populacja ziemska przekracza już 7 mld) i sprawiedliwe sposoby produkcji i podziału dóbr zaspokajających potrzeby ludzkie w obrębie całej populacji. Toczą się spory o narodowe tożsamości, suwerenność, o przetrwanie kultur lokalnych i regionalnych. Kurczy się dostęp do surowców kopalnianych i do źródeł energii. Niestety nie wszystkie kraje, tak jak Rosja, posiadają na swych terytoriach przysłowiową tablicę Mendelejewa. Ale też siła motoryki rozwojowej globalizacyjnych trendów, postępu technicznego i rozwoju nowych technologii nie pozostaje w osamotnieniu, jako że stanowi napęd cywilizacyjnego rozwoju

społeczeństw i narodów świata. I m.in. dlatego współczesność wymusza otwieranie i rozszerzanie się rynków, a nade wszystko swobodnego przepływu przez otwarte granice, te ustanowione i te umowne ludzkich idei i pragnień, ale nie tylko. Wzajemnemu przenikaniu kulturowego dorobku i odmienności towarzyszy także, niestety, uciążliwe i niebezpieczne przenikanie najprzeróżniejszych przejawów patologii, zorganizowanej przestępczości i wielu innych zagrożeń.

Wspólnota ogólnoludzka staje się coraz bardziej zintegrowana. Nabiera wciąż twórczego rozpędu. Tylko czy to jest bieg wydarzeń, globalnie występujących zdarzeń i zjawisk w dobrą, właściwą stronę rozwoju świata, a nie stagnacji i samego, często wręcz niepohamowanego i despotycznego, ludzkiego geniusza. On to właśnie, ludzki geniusz, na drodze swej długiej ewolucji, zdołał wytworzyć sztuczne środowisko, które zagraża, wytworem dzieł jego umysłu i rąk, jemu samemu, i jako jedyny wśród żywych organizmów – *homo sapiens* – posiadł zdolność samounicestwienia.

Odkładając jednak wszelkie spory o samą istotę globalizacji, jedno jest bez wątpienia pewne. Otóż globalizacja *tu i teraz* w mikro i w makroskali i w tej nieograniczonej zasięgiem, stała się kluczem dla jednych, zaś wytrychem dla innych, a dla wszystkich wszechogarniającym fenomenem, nie pozbawionym pozytywnego rozmachu, ale też niepewności otoczenia i zagrożeń bezpieczeństwa. One to właśnie minimalizują samą naturę światowych trendów postępu i rozwoju, zaciemniając faktyczny obraz osiągnięć cywilizacyjnych we współdziałaniu wzajemnym i pokojowym współistnieniu narodów, państw i społeczeństw. Oto w debacie nad modernizmem i postmodernizmem u schyłku XX stulecia, określanego jako „faza moralności", znakomity socjolog i filozof społeczny, uznany w świecie badacz kultury współczesnej Zygmunt Bauman dostrzega istotę moralnego znaczenia odpowiedzialności za innego człowieka, odnosząc swe rozważania skupione na procesach indywidualizacji wobec zachodzących wpływów globalizacji [Tarkowska, 2011, s. 83]. Co zatem dzisiaj oznacza zawołanie: „myśleć globalnie – działać lokalnie", albo też jak to postrzegał i upowszechniał w swej działalności twórca nowożytnych igrzysk olimpijskich, francuski baron Pierre de Coubertin: „widzieć daleko, mówić otwarcie i działać zdecydowanie" [Daszkiewicz i Zuchora, 2001, s. 107]. Oznacza bardzo wiele, a nade wszystko pobudza wyobraźnię skierowaną na istotę ludzką, torującą sobie drogę do życia w warunkach „nowoczesności", do osiągania pewnych stanów „ponowoczesności". Te właśnie stany, na obecnym etapie rozwoju, postrzegane są jako „płynne nowoczesności". Obejmują one, z właściwą sprawie tej odpowiedzialnością i konsekwencjami społecznymi, samą ideę globalizacji, przeobrażeń i przemian w sferze polityki i gospodarki, samej przemiany pracy, ale też ekspansji konsumpcji i więzi społecznych, religii, miłości, tożsamości. Z. Bauman, sprawie tej, w pracach *Płynna nowocze-*

sność czy też *Razem osobno* i *Płynne życie* poświęca wiele uwagi, wnosząc do dekady niezwykle płodnych rozważań nad istotą globalizacji nowe, polskie impulsy, nad którymi doprawdy warto się pochylić z uwagą. Oto myślą przewodnią we wspomnianych dziełach Z. Baumana jest, tak współcześnie postrzegana, wolność i brak wolności, czyli zniewolenie jednych przez drugich, miłość i nienawiść, śmierć, trwanie i przemijanie. Egzystencja w warunkach współczesnego świata, w rozumieniu tychże wartości, skłania do pogłębionej refleksji nad globalnymi trendami rozwoju cywilizacyjnego, w odniesieniu do warunków lokalnych, do więzi społecznych, etyki tychże przewartościowań, niepozbawionych namysłu, ale też zmagań w różnych zaułkach zamętu kulturowego, głodu, ubóstwa, nadmiaru marnotrawstwa, konsumpcyjnych motywacji etc. etc. Ale to już otwarta droga do różnych wynaturzeń i chorób społecznych, dotykających zwłaszcza ludzi ubogich na tle przepychu, obfitości i nadmiernej konsumpcji bogatych.

Polska aktywność w procesach przemian globalnych

Rozszerzające się także pod względem dostępu światowe rynki wytworzonych dóbr, środków, czynników i komponentów produkcji oraz swobodny przepływ towarów i usług, kapitału i czynnika ludzkiego, a w tym wiedzy, doświadczeń i umiejętności, stwarzają nowe możliwości i wzmagają oczekiwania, ale też powodują jakościowo nowy rodzaj odpowiedzialności za otoczenie. Polska jest aktywna w procesie przemian globalnych. Coraz pełniejsza integracja ze światem gospodarek i finansów stwarza korzystniejsze warunki za sprawą międzynarodowego podziału pracy i specjalizacji produkcji. Zwiększa się zatem wartość po stronie uzyskiwanych korzyści, upowszechnia się za sprawą wolnego przepływu innowacyjność i racjonalizatorstwo. Na uwagę zasługuje wolność wyboru na drodze pozyskiwania towarów i usług oraz kapitału. Także wolny przepływ twórczej myśli i idei staje się sprawą o kapitalnym znaczeniu. Swobodnie przepływający kapitał umożliwia uzyskanie wyższej stopy zwrotu z inwestycji podejmowanych na nowych, korzystniejszych warunkach. Zważywszy na swobodny przepływ nowoczesnych technologii i sposobów zarządzania, *know-how*, otwiera szerzej modernizację kraju, przyspiesza rozwój gospodarki i korzystnie zmienia poziom życia społeczeństwa. Ponadto istnieje większy dostęp do produktów najwyższej jakości, po dostępnych, relatywnie niskich cenach (motoryzacja, elektronika, leki itp.). Korzyści za sprawą postępujących procesów globalizacji nie dla wszystkich są jednakowo dostępne, a to wzmaga stany nierówności rozwojowych w gospodarce i wszelkich przejawach życia społecznego. Margines, pozostawiony na konkurencyjność, zwłaszcza rynku pracy, wypełnia się z wielkim trudem. Powstają natomiast ruchy i organizacje społeczne, które występują przeciw przejawom postępu globaliza-

cyjnego. Nie wszyscy bowiem akceptują zjawiska liberalizacji gospodarek, co jest następstwem społecznych konsekwencji tego procesu [Tarkowska, 2011, s. 83-85]. Chodzi o to, by z globalizacji mogły korzystać najszersze kręgi społeczne bez ograniczeń.

Odnosząc się chociażby sygnalnie do istniejących tendencji i trendów globalizacji, trzeba pamiętać, że biorą one swój początek w krajach wysokorozwiniętych (w większości dotyczy to państw OECD) o najwyższej stopie rozwoju. A wspierają procesy globalizacyjne w szczególności największe korporacje transnarodowe – MNC (Multinational Corporations), posiadające autonomię rynki finansowe i nie tylko. Do tych należy zaliczyć m.in. koncerny tworzące systemy informatyczne i medialne, motoryzacyjne, farmaceutyczne.

Istotnym będzie odniesienie się do zmian i przemian społecznych pojedynczych osób, na przeobrażenia w systemach wartości. Ludzie zaplecza korporacyjnego wielkich firm i przedsiębiorstw korzystają z globalizacji w wymiarze ponadprzeciętnym, należą do beneficjentów rozpędu konsumpcyjnego. Nie wytworzono jednakże, adekwatnego do potrzeb, oprzyrządowania pozwalającego dokonywać pomiaru stopnia integracji i rozwoju na tle ogólnoświatowym, co nie wydaję się proste. Trudno bowiem opisać zarówno cechy szczególne, jak i sam stopień zaangażowania się społeczeństwa, jako całości, w globalizację, a tym bardziej osobową (jednostkową) obecność obywateli w wymianie kulturowej, w przenikaniu myśli i technologii oraz w przenoszeniu najnowszych osiągnięć technologicznych, wiedzy i informacji, zwłaszcza w sferze cyberprzestrzennej, co nie poddaje się precyzyjnemu zakwalifikowaniu jakościowemu. Polska w procesie globalizacji zapisuje się jako aktywny podmiot, co niewątpliwie nastąpiło za sprawą przynależności do państw wspólnoty europejskiej. W ostatnich latach, przypadających na pierwszą dekadę XXI wieku, dokonał się olbrzymi postęp modernizacyjny, powodujący wzrost konkurencyjności gospodarczej, ale też ogólnego postępu we wszelkich przejawach życia społeczeństwa. Należy w następstwie tego oczekiwać skuteczniejszego wykorzystania możliwości istniejących w procesach globalizacji. I chociaż w naszym kraju nie występują przedsiębiorstwa, predestynujące do transnarodowych korporacji, istnieją przesłanki po temu (np. gaz łupkowy), że przyszłość może się okazać pod tym względem korzystna i obiecująca.

Globalizacja w polskim przekazie kulturowym stanowi czytelny obszar dociekań, m.in. za sprawą atrakcyjnych walorów poznawczych, odnoszących się do procesów twórczego postępu, ale nie tylko. Należy do fenomenalnych przejawów ludzkich zainteresowań i działalności. Stanowi pewną ciągłość w czasie i w przestrzeni. Już na przełomie XIX i XX stulecia [Tarkowska, 2011, s. 83-85] w wielu dziedzinach życia społecznego obserwowano wzmożone zainteresowanie uczestnictwem w procesach globalizacji.

Jest więc – globalizacja – obiektywnym, ale też subiektywnym wytworem wyobraźni i aktywności twórczej. Tworzą je zarówno przejawy kreatywnego działania politycznego i gospodarczego (czego dowodem jest polska prezydencja w UE, 2011), jak też zupełnie żywiołowe i z trudem poddające się prognozowaniu procesy i aktywności.

Zbliżenia oraz podziały społeczne i kulturowe

Wydaje się paradoksalne zbliżanie, a zarazem oddalanie się, podmiotów i osób w łonie występujących procesów globalizacyjnych. A więc zjawisko integracji i dezintegracji jako sprzeczność. Dzieje się tak dlatego, że łączący się świat zamyka się w swoich rozmiarach do wymiaru „globalnej wioski", a istniejący obszar międzynarodowej strefy wspólnych zainteresowań i wpływów ulega różnym podziałom. Jednakże – to zasługuje na szczególną uwagę – mające miejsce u schyłku minionego stulecia podziały (Europa Środkowa i Wschodnia) i rozpady spowodowały pobudzenie i ożywienie procesów integracyjnych, w czym Polska odegrała rolę pionierską. Zatem można – za G. Ashem – mówić o integracji przez separację [Ashe, 2000, s. 143]. Rozważając obie te tendencje, dostrzegamy w ich łonie komplementarność i sprzężenie zwrotne. Jak w zaistniałej sytuacji reagują rynki światowe i podmioty uczestniczące w procesie globalizacji. Otóż – jak dostrzega Z. Bauman – są one zainteresowane politycznym rozdrobnieniem, a nawet rozparcelowaniem politycznym świata i sprowadzeniem ich do bardziej licznych, lecz słabszych, organizmów państwowych, jako że zwiększa się ich swoboda działania, a zmniejsza się skuteczność oddziaływania na procesy dalszej liberalizacji w skali międzynarodowych przepływów czynników i środków produkcji [Bauman, 2000, s. 80-83].

W wielkich blokach integracyjnych (UE, NAFTA), zmierzających do zdecydowanego i niepodważalnego statusu globalnej niezależności, wywierana jest presja, przy nieukrywanym zainteresowaniu umacnianiem lokalnej tożsamości, na wchłanianie regionalnych podmiotów. Im więcej podmiotów, tym skuteczniej mogą one tworzyć korzystny dla siebie klimat bogacenia się.

Specjaliści nie ukrywają także i tej oto strony obserwowanych trendów dezintegracyjnych, że wynikają one wprost z szokowej reakcji na globalizację. Owe, szokowe zachowania i reakcje powodują odruchy separatystyczne, a te z kolei prowadzą do usamodzielniania się w regionie, do rozszerzania swej autonomii. Ale też umożliwiają odradzanie się nacjonalizmów i nie tylko. Jeśli te procesy rozważymy w aspekcie swoistego „pluralizmu globalizacji" (A.C.), to dostrzegamy, że wraz z odradzaniem się wspomnianych nacjonalizmów, dają o sobie znać różne fundamentalizmy, integryzmy i szowinizmy na tle różnych rozbieżności i nienawiści etnicznych, klasowych, kulturowych etc. etc.

Pluralizm integracji

Ta, dostrzegalna jedność w różnorodności procesów globalizacyjnych, zacieśniająca się do wymiaru „globalnej wioski", dostarcza istotnych doświadczeń wielokulturowego, wielorasowego i wieloreligijnego świata wielkich wydarzeń, ogromnych w rozmiarach emocji, ale też tych najprostszych zdarzeń, stylów życia, zwyczajów i obyczajów typowych dla mniejszych skupisk i organizmów społecznych. Najprostszym językiem opisu, przy użyciu najprostszego oprzyrządowania obserwacyjnego i analitycznego, można określić współczesny świat jako tłoczny. Zacierają się społeczne prawa rozwoju i warunki produkcji oraz podziału materialnych środków zaspakajania potrzeb. Przepych zderza się z niedostatkiem, bieda, niekiedy skrajna i nędza ze skrajnie nieprzyzwoitym bogactwem. Społeczności skłonne są odrzucić taki model integracji, izolują się, podejmują próbę ucieczki w pierwotnie ukształtowany świat egzystencji. Stają się agresywne, wewnętrznie rozdarte, skłócone, a nawet wzajemnie obce.

Rozwiązania egzystencjalne, łączone z istniejącymi procesami globalizacji, należy odnieść do reakcji szokowych, jako że powoduje ona obawy przed ekspansją innych (obcych) wzorców kulturowych, umożliwiając agresywne, niekiedy, przeobrażenia w stylu życia, dokonując przemiany transformacyjnej, a więc społecznej, ekonomicznej, kulturowej, ustrojowej. Reakcje szokowe powodują niechęć, obawę i lęki przed tym, co nowe i nieznane, wzmagają nieufność i niechęć do innowacji. Pobudzają izolacjonizm, na tle powrotu do stanów pierwotnych, do środowiska zamkniętego, postrzeganego najogólniej jako ugruntowane na przestrzeni dziejów i sprawdzone, a więc uznane jako pewne i bezpieczne.

W uogólnieniu należy stwierdzić, że utrzymujące się tendencje wzrostowe w procesach integracyjnych, powodują równie ożywające zjawiska w umacnianiu własnej tożsamości, utwierdzania autonomii (wszelkiej niezależności), co dotyczy zarówno jednostek osobowych, jak też całych zbiorowości.

Współczesny świat nie ustaje w poszukiwaniu dróg globalnego porządkowania, wedle różnych systemów i struktur organizacyjnych, w zależności od regionu, miejsca, zakątka. Globalne postrzeganie praw rządzących rozwojem i lokalne ich urzeczywistnianie staje się właściwym kluczem do otwierania istniejących, adekwatnych do potrzeb ludzkich, realnych wizji i możliwości w ich zaspokajaniu. Globalne myślenie i lokalne rozstrzyganie istniejących problemów egzystencjalnych nie odrzuca, a raczej koncentruje wysiłki na rzecz rozwoju lokalnych kultur, ale też zewnętrznego ich upowszechniania. Takie zjawiska występują zwłaszcza w stylach muzycznych, w filmie, w turystyce, jako integralnej części gospodarek narodowych i finansów wielu państw, w sporcie, w gastronomii etc. etc. Jednakże integracja ekonomiczna, natrafiająca wciąż na bariery i opory występujące regularnie w dziejach, jest mocno osadzona w prawach i prawidłowościach

rządzących produkcją i podziałem wytworzonych dóbr dla zaspokajania ludzkich potrzeb. Oto będące na przeciwstawnych sobie biegunach napięcia uniformizacyjne i dyferencjacyjne wydają się być nieodłączne w dziejach, na wszystkich etapach rozwoju [Bauman, 1996, s. 113].

Postęp i różnorodność obejmują formę i treści wzorców i zachowań kulturowych, także sposobów uprawiania polityki i zasad funkcjonowania gospodarki. Globalizacja bynajmniej nie ogranicza ani nie narzuca modelu i kształtu kapitalistycznej gospodarce. Paradoksalnie – globalizacja – napędzając postęp technologiczny, działa na wzrost gospodarczy, przyspieszając rozwój w wielu ważnych dziedzinach jednocześnie, powodując nierówności społeczne, a niekiedy regres. Przy tym następują różnorakie podziały w obrębie społeczności ludzkich, będące podłożem konfliktów. Zatem globalizacja dzisiaj przynosi korzyści nielicznym, podczas gdy większość lokuje na obrzeżach, zaliczonych do marginesu, beneficjentów.

Faktem bezspornym pozostaje niezmiennie taka oto powszechna opinia o globalizacji, że wzbogacając nielicznych – większość spycha na margines. Powodując społeczno-ekonomiczne zróżnicowanie, postrzegane globalnie, obnaża prawdę z pogranicza negatywnych konotacji o zbliżających się społecznej frustracji, nie spełnionych nadziejach, goryczy porażki, a nawet zawiści w relacjach między ludźmi.

Procesy konstruktywne albo destrukcja

W ślad za szybkim i niezwykle obiecującym rozwojem gospodarek niestety nie podąża polityczna sfera porządkowania świata, poprzez oddalanie zagrożeń i skuteczne temu zapobieganie. Rozrost biurokratycznej machiny urzędniczej w instytucjach międzynarodowych nie sprzyja rozwojowi gospodarek narodowych. Trudno zatem uznać chociażby wspólnotę UE jako strukturę globalnej sprawności, zdolną skutecznie rozwiązywać problemy ponadregionalne, skoro jest organizmem zdolnym do prowadzenia polityki międzynarodowej, co także wydaje się być dyskusyjne. Różnorodność polityczna i ekonomiczna, a nade wszystko ustrojowa, współczesnego świata, od demokracji poprzez reżimy, odpryski realnego socjalizmu, teokracji, aż po monarchię absolutną, na wszystkich kontynentach nie rokuje nadziei na szybkie zmiany. Jednym z najważniejszych i wspólnych dla wszystkich społeczeństw – rynkiem współczesności, staje się zdrowie i bezpieczeństwo. Jest to rynek wymagający, na którym, a wielu o tym marzy, mogłaby się pojawić waluta w postaci globalnego środka płatniczego, wspólna dla wszystkich państw i narodów, ogólnie dostępna i być może skutecznie wychodząca naprzeciw oczekiwań świata. Niezależnie od ewentualnej nazwy, co zapewne trudno byłoby ustalić dla całego globu, stałaby się impulsem do sprawiedliwego i godnego współczesnego człowieka, jego panowania nad światem, bez chaotycznego wyścigu o dominację. Czy bogata Północ zro-

zumie biedne Południe, czy niezmiennie jak „syty z głodnym" nie znajdzie płaszczyzny dialogu i porozumienia? Trudno o proste odpowiedzi na wielce skomplikowane losy świata, ale nie należy ustawać w poszukiwaniu trafnych i konkretnych dla ogółu rozstrzygnięć. Na dorobek kulturowy i ewolucyjne przemiany w znaczącym stopniu działają popędy biologiczne. Przez ustępujące po sobie pokolenia, od tych najgroźniejszych i najsurowszych, do czasów, które przywołują istniejące już historyczne przekazy pisane – człowiek tkwi nieustannie w walce o byt i przetrwanie. Najprzeróżniejszej natury przeciwności losu były naturalnym selekcjonerem, a szanse przetrwania rosły wraz z postępem, od najprostszych form organizacji do nowoczesnego społeczeństwa. Wraz z postępem zmieniał się emocjonalny stan dostosowawczy, tworząc adekwatny do etapu rozwoju obraz uświadomionych racji i emocji, a więc emocjonalny odbiór świata kultury, idei, symboli, zwyczajów, obyczajów, wierzeń, wyobrażeń etc. etc. Zespół cech stanowiących osobniczo stopień inteligencji emocjonalnej zawiera m.in. zasoby motywacji i wytrwałości w działaniu, uzdolnień, umiejętności opanowania popędów i regulowania mechanizmów ich zaspokojenia. Zawiera też zasoby uzdolnień i umiejętności kształtowania nastrojów społecznych na różnym tle.

Narodowe gospodarki i finanse, niczym naczynia połączone, nie poddają się integracji szybkiej i bezwzględnej. Natomiast osłabianiu podlega ich suwerenność, trudna do uchwycenia w trwałe i czytelne ramy, minimalizuje się systemowe i kulturowe jej znaczenie.

W przestrzeni globalnej koniecznością staje się przejrzystość procesów integracyjnych, gwarantująca państwom i narodom bezpieczną egzystencję i rozwój. Obecność podmiotów pozapaństwowych, takich jak organizacje pozarządowe czy też korporacje o charakterze transgranicznym, także różne, nie zawsze przestrzegające praw [Stemplowski, 2002, s. 90] organizacje i związki nieformalne nie pozostają bez znaczenia w układzie sił. Zatem słabnąca rola państwa wzmaga skuteczność nieformalnych aktorów sceny politycznej.

Każda państwowość potrafi (posiada narzędzia) regulować stan swojej obecności w obrocie międzynarodowym, podejmując taką politykę makroekonomiczną, która zapewni właściwą politykę fiskalną, bezpieczeństwo ekonomiczne obywateli, pewność w zakresie inwestowania, ale też zwalczania przejawów terroryzmu i zorganizowanej przestępczości.

Ruch antyglobalistyczny

Przeciwnicy globalizacji tworzą rozszerzający się ruch, niepozbawiony zarówno racjonalnych i spektakularnych akcji, jak też różnego rodzaju paradoksów. Jest propagatorem radykalizmów wymierzonych przeciw globalizacji, ale też beneficjentem dóbr i konsumentem. Wykorzystując

cyberprzestrzeń, organizatorzy tego ruchu podejmują współdziałanie między ugrupowaniami w skali globalnej, co ułatwia decentralizacja poszczególnych ogniw. Realizując w różnych zakątkach świata akcje o znaczeniu lokalnym, a jednocześnie globalnym, posługują się nowoczesnymi środkami transportu i łączności, sprzętem logistycznym i technicznym, jak urządzenia głośnomówiące, telefony komórkowe, kamery TV, radia itp. Antyglobaliści nie posiadają struktury przywództwa i scentralizowanego kierownictwa. Działają w różnych grupach i organizacjach, zbliżonych do przewidzianych w koncepcji Manuela Castellsa [Castells, 1996, s. 19] (kondycja człowieka i społeczeństwa w kontekście procesów zacieśniania się przejawów życia społecznego we współczesnym świecie globalnym). Jest paradoksem, że antyglobaliści, niezależnie od realizowanych celów, uczestniczą bardzo wyraźnie w procesie globalizacji**.**

Ideologia i cele tego ruchu, nie spójne, często sprzeczne, należy zaliczyć do paradoksów, jakże typowych dla postaw roszczeniowych prezentowanych pod różnymi, niekiedy skrajnie wykluczającymi się hasłami. Występujące w nich tendencje, interesy, a przede wszystkim poglądy, postawy i zachowania przybierają postać egzotycznych zjawisk, działających na siły społeczne, począwszy od anarchistów, anarchosyndykalistów, trockistów i lewaków do zdeklarowanych ekologów, lecz także narodowców i ugrupowań skrajnej prawicy [Domosławski, 2002, s. 8]. Niektóre postulaty antyglobalistów (przykład rodzimy z Doliny Rospudy), po ewentualnym ich spełnieniu, przybrałyby kształt destrukcji, a nie pozytywnych rozstrzygnięć, co również jest paradoksem. Antyglobaliści stanowią stały element globalizacji i niezależnie od skali, sposobów i konsekwencji poczynań, obejmują swym zasięgiem całą globalną przestrzeń, którą człowiek zdołał także dla partykularnych interesów bezgranicznie podporządkować.

Mechanizmy społeczne i regulatory światowego ładu i porządku

Wszechogarniający wymiar światowego ładu i porządku oraz sprawiedliwości społecznej nie należy do wschodzących i zachodzących jak słońce w skali globalnej zjawisk jednorazowych, a nawet cyklicznych. Jest nieodłączny ludzkiej egzystencji wedle ukształtowanych na przestrzeni dziejów praw rządzących. Sprawiedliwość społeczną dostrzegano w zależności od etapu rozwoju bardzo różnie, jako że stanowiła podłoże zarówno wyzysku, niezwykle rujnującego jednostki ludzkie i społeczności, jak też nieracjonalnego podziału dóbr umożliwiających bogacenie się jednych kosztem drugich. Porządek cywilizowanego świata ujmuje zarówno podłoże, jak znaczenie i skutki wielu znamiennych wydarzeń, zarówno w przeszłości jak też współcześnie. Upadają systemy polityczne. Drogą wyniszczających rewolucji i wojen oraz bezkrwawo, ewolucyjnie przebiega transformacja ustrojowa w państwach totalitarnych, w różnych strefach

regionalnych. W ślad za tymi wydarzeniami pojawiają się różne tendencje regulacji i samoregulacji procesów społecznych. Oto, nieodległy w czasie upadek systemu totalitarnego i klęska komunizmu, po którym następuje tryumf nowego systemu społecznego, jakim jest także niedoskonały przecież kapitalizm, z wyczerpującą się motoryką rozwojową. Z jednej więc strony społeczny entuzjazm zwycięstwa, z drugiej zaś smutek porażki. Ale czy tylko? Postępowy świat dostrzega konsekwencje na tle tak zarysowanych przemian społecznych i gospodarczych państw, które te zmiany przeprowadzają i racjonalnie reaguje. Jednocześnie toczy się debata o sposób rozstrzygania racji i sporów, następują adekwatne do natury przemian rozstrzygnięcia o różnym zasięgu terytorialnym. Ale też drogi rozwoju poszukują kraje Trzeciego Świata, dla których model porządku europejskiego nie jest społeczno-ekonomicznym zobowiązaniem, o ile zostałby przetransformowany. Jest to więc kwestia, z jednej strony, ujęcia w odpowiednie ramy przedsiębiorczości w obrębie rynku swobodnego funkcjonowania przedsiębiorstw, z pełnym poszanowaniem własności prywatnej, a to wzmaga poczucie odpowiedzialności za środki produkcji i pobudza inicjatywę gospodarczą. Z drugiej zaś wymykająca się spod systemu prawa wolność gospodarcza ingeruje w ludzkie wolności i swobody obywatelskie, a te pod względem etycznym i religijnym nie pozostają bez znaczenia.

Klęska i upadek marksistowskich teorii rozwoju nie oddaliły jednak wyzysku, marginalizacji, izolacji, wykluczenia, alienacji jednostki osobowej. Olbrzymie zasoby ludzkie nie są wolne od ubóstwa i nędzy, odnoszących się do bytu materialnego i co nie mniej dotkliwe i szkodliwe – upadku moralnego. Czy jednak radykalny kapitalizm, swobodna gra rynkowa nie zagrozi istocie ludzkiej? Istnieją po temu nie tylko przesłanki, lecz konkretne fakty, skłaniające do pogłębionej refleksji. Ponad bogactwem i ubóstwem, ponad ekonomicznymi czy materialnymi potrzebami człowieka istnieją wszakże inne, duchowe oczekiwania, mające wymiar ponadmaterialny, a temu sprostać mogą nie ideologie i nie konsumpcyjne style bycia, lecz człowiek światły i odpowiedzialny, kompetentny profesjonalista, któremu nie obca jest chrześcijańska nauka społeczna. Papież Polak – Jan Paweł II – nawiązując do „teologii wyzwolenia" (Konferencja Episkopatu Ameryki Łacińskiej w Pueblo, 1979) odrzucił przemoc i rewolucyjną walkę klas, prowadzące do rewolty społecznej, jako sprzeczne z głoszeniem słowa Ewangelii. Ameryka Łacińska stanowisko Papieża przyjęła bez entuzjazmu, a niekiedy z dezaprobatą, co należy łączyć z bezmiarem doznanych krzywd społecznych, z łamaniem praw człowieka i obywatela. Papież Jan Paweł II nawoływał w Meksyku do zaniechania walk i konfliktów z plemionami Indian w Chiapas, trwających od 1994 r., w drodze dialogu i solidarności [Domosławski, 2000, s. 124]. Oczywiście, Papież bynajmniej nie odrzucił „teologii wyzwolenia", lecz potępił marksistowskie kierunki zawarte w tym, liczącym z górą

osiemdziesiąt lat, dziele, którego twórcą był o. Gustawo Gutie'rreza, współdziałający wszakże z Watykańską Kongregacją Nauki i Wiary. Mechanizmy i regulatory „sprawiedliwości społecznej" i ładu świata osiąga się drogą ludzkiej solidarności, jako podstawowej funkcji stanowiącej fundament chrześcijańskiej koncepcji organizacji społecznej i politycznej. Zobowiązuje ona bowiem do pomocy wzajemnej i pokojowego współistnienia, do służebnej roli wobec innych. Zyskała miano „miłości społecznej", uznawanej jako podstawa „cywilizacji miłości" (Papież Paweł VI).

Zatem sprawiedliwość społeczna, oparta na służebnej roli wobec bliźniego, a przez to szerokiego upowszechniania dobra ogólnego i eliminowania zła. Sprawiedliwość – pochodna solidarności między ludźmi i sprawiedliwości wyrażanej gotowością wspólnoty do tworzenia warunków równego traktowania jednostek osobowych.

To, jak postrzegamy istotę ludzką przez pryzmat filozoficznej antropologii, jak kreślimy jej obecność w najbliższym otoczeniu i w świecie, stanowi o jakości owej solidarności, na tle interesów indywidualnych i wspólnotowych. Społeczna natura człowieka – za Norbertem Neuchausem i Horstem Langesem – opiera się na relacjach miłości bliźniego [Neuhansem i Langes, 2003, s. 108].

Globalizacja z natury rzeczy uwzględniać powinna zarówno świadomość współzależności między ludźmi, społeczeństwami i narodami, jak też rozbieżności poglądów, postaw i przekonań, niezależnie od części świata, w której występują jej procesy i miejsca na ziemi. Jest to istotny warunek wrażliwości na krzywdę i niesprawiedliwość, na niedostatek, ubóstwo i nędzę, na gwałcenie praw człowieka tam, gdzie je ustanowiono i tam gdzie ludzkie sumienie może być podatne na wartości moralne. Są to charakterystyczne i dominujące w końcu XX i na początku XXI wieku [*Globalizacja*, 2008, s. 327] tendencje w światowej ekonomii, polityce, demografii, życiu społecznym i kulturze, polegające na rozprzestrzenianiu się analogicznych zjawisk, niezależnie od kontekstu geograficznego i stopnia gospodarczego zaawansowania danego regionu. Prowadzi do ujednolicenia się obrazu świata jako homogenicznej całości, wzajemnie powiązanych elementów i wspólnej kultury typu konsumpcyjnego. Natomiast w odniesieniu do procesów gospodarczych, wielowymiarowo pogłębia międzynarodowy podział pracy, zwiększa obroty handlu, nasila przepływ kapitału, czynnika ludzkiego, technologii i towarów, przenikania się kultur i narastania zależności między krajami. W rozważaniach nad globalizacją w obrębie gospodarek i finansów należy uwzględnić zarówno kategorie czasowe jak i przestrzenne, ponieważ zapoczątkowane w latach osiemdziesiątych minionego stulecia procesy nawiązują do wielowiekowych doświadczeń rozwoju światowego handlu, towarzyszących odkryciom geograficznym. Bazują one na triadzie obejmującej kraje rozwinięte Ameryki Północnej (Kanada i USA),

Europy (UE, Norwegia i Szwajcaria), Azji (Hongkong, Japonia, Korea Płd., Singapur i Tajwan). To grono uzupełnia Australia, Izrael i Nowa Zelandia, mimo odmienności w kryteriach geograficznych. Natomiast kraje o mniejszym nasileniu procesów globalizacyjnych lokują się w Ameryce Łacińskiej, w Europie Środkowej, Chinach i w krajach Azji Płd.-Wsch., a także w niektórych krajach arabskich. Z procesów globalizacyjnych, z różnych powodów, wyłączone są kraje Czarnej Afryki, skrajnie ortodoksyjne kraje islamskie i niektóre regiony po rozpadzie ZSRR, zważywszy głównie na czynniki polityczne, ekonomiczne i technologiczne.

Współczesny świat, różniący się pod względem polityczno-społecznym, w wielu przypadkach skrajnie rażąco zdominowany zróżnicowaniem polityczno-ekonomicznym, gospodarczym, kulturowym i religijnym, tworzy jedną całość, którą należy rozpatrywać przede wszystkim w kategoriach moralnych. Oto, w naukach Jana Pawła II „chrześcijańska cnota" uwzględnia dobro wspólnoty ludzkiej, w której odpowiedzialność za jednostkę (osobę) jest codziennością. Jest to tym bardziej istotne, że niepohamowana pogoń za zyskiem i osiąganie korzyści materialnych, za sprawą przywileju władztwa, nabiera cech demoralizacji, górującej nad istotą służebności wobec innych, o znamionach ucisku, wyzysku, partykularyzmu interesów. Nieprawidłowości i nieprawości społeczne oraz wszelkie dysproporcje dotyczą nie tylko małych grup, gdzie rodzaj przekonań, postaw i zachowań, zwyczajów i obyczajów jest bez trudu rozpoznawalny, lecz całych społeczeństw i narodów, integrującej się populacji ziemskiej. Trudno zatem przypisać odpowiedzialność za istniejące zło, a jeszcze trudniej określić partykularyzm osoby wobec społeczności, co w skali globalnej czyni dezintegrację prowadzącą wprost do samozagłady, która może się okazać nieuchronna.

Postrzegając współczesne tendencje w porządkowaniu świata w kategoriach moralnych, nie sposób nie dostrzec, a tym bardziej pominąć, wewnętrznych dylematów społecznych narodów (np. Egipt, Libia, Syria) bez udziału licznych podmiotów zewnętrznych, także zorganizowanego w wyniku porozumień międzynarodowych nacisku. Zatem etyczne względy, leżące u podstaw kształtowania rzeczywistości, zaliczyć należy do kluczowych, zaś ich oddalanie, bądź też bierne wyczekiwanie na tzw. okazje, pozostanie jedynie wytrychem.

Pozostając w zgodzie z prawidłowościami porządkowania niespokojnego świata, warto przytoczyć papieską myśl zawartą w encyklice *Sollicitudo Rei Socjalis*, wskazującą na zespolenie rozwojowych praw ekonomicznych i społecznych, z głębszą naturą wiary i nadziei. Prowadzi to wprost do stanu ducha jednostki, będącego wynikiem zgodności człowieka samego ze sobą, jego pozytywne zorientowanie na potrzeby drugiego człowieka i całą jego wspólnotę, zgodności z naturą ukształtowaną na przestrzeni dziejów, w myśl podstawowych wartości wspólnego dobra, jako istotnego warunku pomyślności i rozwoju.

Zatem społeczeństwo solidarne (polska droga do wolności) jest wymogiem i potrzebą chwili, bowiem obejmuje wszystkie jednostki i osoby wraz z wytwarzanymi dobrami i zasobami, jako uprawnione do sprawiedliwego ich podziału. Zaś jednostki słabe, wykluczone, upośledzone, objęte być powinny ochroną prawną, umożliwiającą sprawiedliwy dostęp do wspólnego dobra. Wzajemne poszanowanie, świadomość, umacnianie więzi i wzajemnej solidarności biednych i bogatych w społecznościach prowadzić powinny do eliminowania przemocy i zniewolenia, korumpowania, minimalizowania realnych zagrożeń.

Jeśli zatem globalnie, geniusz ludzki uzyska stan zbliżony do ideału solidarności wszystkich, niezależnie od rasy, religii, koloru skóry, stanu zamożności czy biedy i ubóstwa, a wytwory będące dziełem jego umysłu i rąk uczyni dobrem ogólnie dostępnym, znacząco zbliży się do cywilizowanego stanu globalizacji. Klucz to czy wytrych. To zapewne niezmiennie nurtujące pytanie o zasady prawidłowego zapewnienia rozwoju każdej, pojedynczej osobowości, czyli bezpiecznego bytu. Z poszanowaniem odrębności, praw, różnic w poglądach i upodobań powstaje globalny system międzynarodowy, podlegający nieustannemu doskonaleniu stanu pokojowego współistnienia i współpracy na rzecz równości i sprawiedliwości społecznej, pluralistycznie postrzeganej.

W wielu społeczeństwach współczesnego świata bez wspólnoty międzynarodowej trudno ustrzec się zagrożeń upadku wszelkich wartości, będących wynikiem utraty zdolności godnego i sprawiedliwego istnienia. Jest to zagrożenie a zarazem wyzwanie globalne, któremu sprostać możemy, pod jednym wszakże warunkiem. Jest nim konieczność dostrzegania człowieka jako podmiotu w jego naturalnym środowisku biofizycznym i społecznym, tak by został on objęty troską o bezpieczeństwo i rozwój, by czuł się zdolnym uczestniczyć w przejawach życia społecznego, by mógł, wytwarzając dobra, w pełni uczestniczyć w ich konsumpcji.

Solidarność wzajemna – to globalne sumienie wszystkich państw i narodów na drodze rozwoju[1], przyjaźni i pomocy wzajemnej. „Opus iustituta pax" (pokój owocem sprawiedliwości) zaś „Opus solidarietatis pax" (pokój owocem solidarności).

Pokój i bezpieczeństwo w przestrzeni globalnej

Droga do stanu pewności, spokoju i pokoju, bezpiecznego rozwoju prowadzi poprzez gwarancję istnienia i współistnienia, przetrwania niezależnie od przeciwności natury i losu, to także poczucie nieograniczonego rozwoju jednostki ludzkiej i społeczeństwa. Jest to droga z właściwą jej infrastrukturą polityczną, ekonomiczno-społeczną i gospodarczą a także militarną.

1 Paweł VI, Papież, *Rozwój to nowe imię pokoju* wg wielokrotnie głoszonych publicznie myśli Pawła VI.

Strategicznym celem Rzeczypospolitej Polskiej [*Strategia*, 2000, s. 81] jest zagwarantowanie niepodległości, suwerenności, integralności terytorialnej państwa i nienaruszalności granic. Państwo chroni demokratyczny porządek konstytucyjny, w tym prawa wolności i bezpieczeństwa obywateli. Jest konstytucyjnie zobligowane do stabilnego rozwoju społecznego i gospodarczego, przysparzającego dobrobyt obywateli oraz do zachowania i pomnażania dziedzictwa narodowego i narodowej tożsamości. Ważnym celem jest twórcze uczestnictwo w zapewnieniu trwałego, pokojowego ładu w Europie i w świecie wedle demokratycznych wartości, praw człowieka i obywatela, praworządności i solidarności. Zatem – za Ryszardem Ziębą – bezpieczeństwo to: istnienie, przetrwanie, całość, tożsamość (identyczność), niezależność, spokój, posiadanie i pewność rozwoju [Zięba, 1999, s. 27].

Pokojowe współistnienie, współpraca i bezpieczeństwo w przestrzeni globalnej, zdominowanej hegemonizmem mocarstwowym, budowaniem neutralności i izolacjonizmu – za Adamem Danielem Rotfeldem – to wciąż ścierające się poglądy, tworzone różne koncepcje umacniania bezpieczeństwa [*Akt*, 1983, s. 13]. We współczesnym świecie dominują wysiłki i koncepcje na rzecz utrzymania równowagi sił, odstraszania, umacniania bezpieczeństwa zbiorowego i wspólnego oraz mniej ekspansywna neutralność, niezaangażowanie, pokojowe współistnienie [Grela, 1986, s. 118]. W rozważaniach nad istotą równowagi sił warto się odnieść do historii bezpieczeństwa, a konkretnie do traktatu westfalskiego (1648), który już wówczas zmierzał do sprawiedliwego podziału wpływów europejskich, wedle zasady „dzielić aby równoważyć". Zasadę tą uwzględniono na kongresie wiedeńskim, tworząc równowagę europejską, zachwianą przez kampanie Napoleona Bonaparte. Powstały więc sojusze wojskowe, neutralizujące rejony koncentracji silnie konkurujących ze sobą państw.

Interesującym będzie odniesienie się do podziału świata na dwa bloki po II wojnie światowej, którym przewodziły „supermocarstwa globalne" o sile militarnej dominującej nad światem. Tylko one dysponowały potencjałem siły kształtującej ład nuklearny [Łastawski, 1989, s. 33]. Do konfliktu nuklearnego na szczęście nie doszło, jako że brano pod uwagę ewentualne zniszczenia samych stron konfliktu (*Mutual Assured Destruction*). W okresach napięć równowaga sił nie gwarantowała jednak oddalenia zagrożeń wojennych, zaś w stanach odprężenia stabilizowała sytuację, a większego znaczenia nabierały pozamilitarne czynniki równowagi, jak ekonomiczne, kulturalne, cywilizacyjne. Jednakże nadmierne posługiwanie się przewagą militarną w stosunkach międzynarodowych, jak to miało zastosowanie w polityce mocarstw, znacznie osłabiało znaczenie i rolę mniejszych państw, dostrzegających konieczność tworzenia atmosfery zagrażającego wroga. Państwa małe i średnie, z tegoż powodu, tkwiły w systemie ograniczonych możliwości.

Zobowiązania prawno-międzynarodowe należą do najskuteczniejszych i trwałych elementów pokoju i bezpieczeństwa. Zakładając bowiem „niepodległość bezpieczeństwa" [Kukułka, 1994, s. 39] każdy system w swych założeniach prawno-politycznych i militarnych uwzględnia sposoby oddziaływania na struktury temu podporządkowane, tak by mogły one skutecznie działać na rzecz równości i suwerenności, a także poszanowania wynikających stąd praw. Powinien gwarantować przestrzeganie zasady powstrzymywania się od użycia siły militarnej i groźby użycia przemocy, a to z kolei łączy się z nienaruszalnością granic, integralnością terytorialną państw i pokojowego rozstrzygania sporów. Istotną jest zasada nieingerencji w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa, poszanowanie praw człowieka i jego podstawowych wolności, włącznie do wolności myśli, sumienia, religii, przekonań i upodobań. Narody równoprawne pod względem samostanowienia mogą ze sobą w sposób swobodny współpracować, a wzajemne zobowiązania regulować w oparciu o prawa międzynarodowe.

Kreatywne bezpieczeństwo za sprawą „wspólnej odpowiedzialności" opiera się na międzynarodowym ładzie, postrzeganym regionalnie i globalnie. Szeroko uwzględnia istotę rozwoju prawa międzynarodowego, demokracji, przestrzegania praw człowieka. Realny system bezpieczeństwa zakłada zasadę działania „w dobrej wierze" [Grela, 1986, s. 119] na rzecz umacniania bezpieczeństwa, poprzez szeroką kooperację we wszystkich możliwych dziedzinach.

Działania i wysiłki na rzecz zapewnienia „wspólnego bezpieczeństwa", jako uznanej koncepcji, opartej na współpracy i bezpiecznym rozwoju narodów, umacnia globalne współzależności w stosunkach międzynarodowych. Koncepcja ta wyklucza tworzenie własnego bezpieczeństwa kosztem stron w tym uczestniczących. Nie można bowiem współcześnie osiągnąć bezpieczeństwa jednostronnie. Żyjemy w świecie, którego struktury polityczne, ekonomiczne, kulturalne, a w szczególności militarne, są od siebie coraz bardziej zależne [Gradziuk, 2002, s. 70].

Idea wspólnego bezpieczeństwa to np. oddalenie zagrożeń zorganizowanej przestępczości międzynarodowej, partnerstwo we wszystkich możliwych dziedzinach, to otwartość współdziałania, w tym poszukiwania kompromisów i eliminowania wszelkich restrykcji w życiu publicznym. To przede wszystkim wysiłki na rzecz ograniczenia zbrojeń i rozszerzenia środków budowy wzajemnego zaufania.

Globalizacja – za Arturem Gradziukiem – niekoniecznie stwarza warunki do wszechstronnego i stabilnego rozwoju społecznego i gospodarczego [Gradziuk, 2002, s. 70]. Otwartość gospodarki narodowej na systemy światowe są zawężone do wymogów specjalizacji. Liberalizm handlu, wprawdzie zwiększa możliwości ekspansji na rynkach światowych, jednakże wymaga ogromnego wysiłku promocyjnego i marketingowego. Proporcje eksport –

import nie zawsze odpowiadają wymogom, potrzebom i oczekiwaniom. Oto, wynikający z kontekstu rozważań problem, zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju, m.in. poprzez dywersyfikację źródeł, zamiar podjęcia olbrzymiej inwestycji w zakresie wydobywania gazu łupkowego, relatywne przedsięwzięcia z partnerami norweskim i rosyjskim. Wszystko to wzmaga wzajemne powiązania ekonomiczne w łonie gospodarki światowej, powodując, że stabilność i przewidywalność głównych partnerów w znaczącym stopniu decyduje o bezpieczeństwie kraju.

Jednym z najpoważniejszych źródeł zagrożeń bezpieczeństwa obywateli naszego kraju mogą być transnarodowe, przestępcze organizacje i grupy, które na ogół największe korzyści odnoszą właśnie z globalizacji. Do tych zaliczyć należy groźny proceder handlu ludźmi, a także nielegalny przerzut przez granice imigrantów, prostytucję, przemyt i sprzedaż narkotyków, różne inne oszustwa i fałszerstwa. Groźna staje się korupcja, pranie brudnych pieniędzy, przemyt i handel kradzionymi pojazdami, dziełami sztuki etc. etc. Położenie geopolityczne Polski pomiędzy krajami UE a wschodnim, niestabilnym obszarem państw po rozpadzie ZSRR, narażone jest szczególnie na przenikanie grup przestępczych.

Realne możliwości i oczekiwania

Polska, państwo liczące się w europejskich strukturach gospodarczych i obronnych, przechodzi dynamiczny okres integracji i jest aktywnym podmiotem w procesie globalizacji. Korzystając z unijnych funduszy i środków pomocowych, otwiera się dostrzegalnie na gospodarkę światową, podnosząc konkurencyjność polskich towarów i usług, a potencjał intelektualny i innowacyjny wydaje się być, w stosunku do zbyt niskich nakładów na naukę i edukację, w dobrej kondycji. W wielu dziedzinach, takich jak polityka społeczna, w tym ochrona zdrowia, system emerytalny (polskie społeczeństwo zajmuje drugie w Europie miejsce po Rosji pod względem starzenia się) istnieją braki, niedoskonałości i zapóźnienia, które wymagają szczególnego wysiłku dostosowawczego. Wiara w sprawiedliwość społeczną, aczkolwiek chwalebna, już nie wystarcza. Konieczne jest skoncentrowanie wysiłków na rzecz tworzenia aktywnej i konkurencyjnej gospodarki. Skoro dostrzegamy w skali globalnej wiele przykładów na szybki rozwój, to dlaczego miałoby być inaczej w mikroskali, odniesionej do polskich przeobrażeń gospodarczych. Klasycznym tego przykładem może być chociażby transport i komunikacja, które spowodowały nie tylko masowy ruch kontenerowców na wodach mórz i oceanów, gwałtowny skok w wymianie towarowej Ameryka – Azja, ale Japonia, Indie, Chiny – to dzisiaj zaskakująco odmienny od tego sprzed lat obraz handlu i wymiany gospodarczej. To, że świat współcześnie kurczy się do wymiaru „globalnej wioski", nastąpiło m.in. za sprawą transportu i komunikacji. Ale też obie te gałęzie gospodarek stworzyły nowe możliwości

do działalności przestępczej i terrorystycznej. Terroryści nie uznają granic, a to wymaga wysiłku tworzenia mechanizmów obronnych i ochronnych, antyterrorystycznych. Konkurencja i rywalizacja gospodarcza są właściwym narzędziem porządkowania globalnej przestrzeni bezpieczeństwa. Na międzynarodowych rynkach dominują międzynarodowe korporacje, oparte na strategicznych sojuszach i powiązaniach finansowych. Tak się dzieje w przemyśle samochodowym, w telekomunikacji, w transporcie lotniczym, morskim i lądowym, w tworzeniu sieci informatycznych, systemów cyberprzestrzennych.

Tzw. „nowa świadomość" i „nowa moralność" powinny uzyskać status sumienia w gospodarce predestynującej do zajęcia właściwego miejsca w skali globalnej. Będzie to stan identyfikowania się z wieloma problemami o zasięgu ponadnarodowym, jak masowe bezrobocie, migracje, zjawiska kryminogenne i kryminalne, proliferencja broni masowego rażenia, rozszerzanie się etnicznych i religijnych konfliktów, chorób cywilizacyjnych. A wszystko to – za Ryszardem Olszewskim – powoduje, że globalizacja zwiększa obawy przed zderzeniem się „nieposiadających" z „posiadającymi" [Olszewski, 2005, s. 31]. Polska w otoczeniu siedmiu krajów sąsiedzkich, funkcjonuje pewnie w warunkach demokracji i gospodarki rynkowej. Zróżnicowani sąsiedzi pod względem potencjału ludnościowego, ekonomicznego, struktury społecznej, różnią się też interesami oraz aspiracjami politycznymi [Stadtmuller, 1998, s. 227] na ogół postrzegani są jako dobrzy partnerzy (z wyjątkiem Białorusi). Układy o współpracy i dobrym sąsiedztwie oddalają groźbę stosowania siły na rzecz równorzędności [Kaczmarek, 1999, s. 123]. Ma to ogromne znaczenie w tworzeniu nowego ładu w najbliższym otoczeniu Polski, choć za kluczowe spośród nich należy uznać porozumienie z Niemcami i Rosją. Ta gradacja jest wynikiem znaczenia obu tych państw, zarówno w regionie jak i na kontynencie [Kuźniar, 2001, s. 126]. Polityczno-militarne otoczenie Polski – za Włodzimierzem Fehlerem – pomimo szeregu istniejących rozbieżności między państwami tego regionu, jest dość korzystne, co nie dotyczy Białorusi. Zważywszy na znaczenie bezpieczeństwa, jako jednej z najważniejszych kategorii w funkcjonowaniu państw i stosunków międzynarodowych [Fehler, 2003, s. 95] otoczenie naszego państwa, mimo trwających przemian, należy uznać jako uporządkowane. I jako kategoria zmienna w czasie i w przestrzeni, nasze bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe oraz pozycja w stosunkach zewnętrznych zyskało trwałe podłoże, jako stan i jako proces trwały. Nie jest możliwe zapewnienie pełnego bezpieczeństwa, podobnie jak stanu zdrowia każdemu człowiekowi, państwu, grupie państw w regionie i na poszczególnych kontynentach, a tym bardziej całemu światu, by zaistniał stan wolny od wszelkich zagrożeń. Natomiast stały wysiłek i determinacja na rzecz bezpiecznego rozwoju są niezmiennie konieczne i nieodłączne, ale nie tylko,

nawet najbardziej nowoczesna armia i uporządkowane traktaty nie torują wyłącznie drogi do bezpiecznej wolności. Pionier i autor pierwszych w Polsce prac badawczych nad problemami bezpieczeństwa Bogdan Winiarski (1928) rozważał istotę bezpieczeństwa w kategoriach względności, uznając, że „zapewne można mówić o bezpieczeństwie względnym, opartym na przewadze sił, na mocy wewnętrznej i dobrej polityce zagranicznej; prawdziwie jest to jedyny po ludzku dostępny rodzaj bezpieczeństwa" [Winiarski, 1928, s. 105]. Polska XXI stulecia i przełomu tysiącleci, właśnie w kategoriach względności, wymagać będzie solidnych podstaw, opartych na wynikach rzetelnie przetwarzanej informacji, niezbędnych do stałej analizy i rzeczowej oceny sytuacji i rozważnej prognozy rozwoju.

Nie będziemy mogli ograniczać się – jak pisze Roman Kuźniar – do „naszych spraw" w Sojuszu bowiem „naszą sprawą" jest teraz Sojusz i jego działalność służąca bezpieczeństwu wspólnoty demokratycznych narodów. Oprócz sojuszu w NATO rosnąć będzie waga naszego zaangażowania w europejską politykę bezpieczeństwa, w stabilizowanie sytuacji bezpieczeństwa na obszarze na wschód od Polski (wyraźne ocieplenie w stosunkach polsko-rosyjskich w drugiej połowie 2000 r. należy wiązać z porzuceniem przez Moskwę złudzeń do miejsca Polski na geopolitycznej mapie Europy): nadto nie będzie nam obojętna problematyka bezpieczeństwa globalnego [Kuźniar, 2001, s. 82]. Polska, po ponad stuletniej niewoli, przeżywając klęski i rozbiory, żyjąc w atmosferze zachwianej niepodległości, obcej interwencji i okupacji, dźwigając się z ruin przy „ograniczonej suwerenności" stała się podmiotem europejskiej polityki bezpieczeństwa i aktywnym uczestnikiem współtworzenia nowego ładu. Ładu, który – za Bolesławem Balcerowiczem – „jawi się w pierwszych zarysach jako ład wspólnego bezpieczeństwa i wszechstronnego partnerstwa. Ład ten jest zdecydowanie odmienny od ładu jałtańsko-poczdamskiego, a mianowicie:

- jest bardziej pluralistyczny pod względem podmiotowym, bardziej policentryczny pod względem układu sił i bardziej złożony pod względem treści;
- wydaje się być bardziej funkcjonalny i twórczy, gdyż jego podstawową tendencją jest elastyczne równoważenie interesów oraz harmonizowanie i integrowanie różnych systemów wartości coraz większej liczby państw;
- staje się w znacznie wyższym stopniu zinstytucjonalizowany, co zapowiada większą jego stabilność, efektywność i przewidywalność" [Balcerowicz, 2002, s. 129].

Niezwykle interesującą i przekonywującą wizję przyszłego, globalnego bezpieczeństwa kreśli B. Balcerowicz, dokonując podziału „świata podzielonego na troje. Świat ten jednak dopiero się staje". Charakterystyki państw i narodów poszczególnych kręgów cywilizacyjnych, czerpane przede

wszystkim z opracowań zespołu Strategic Study Institue – Army After Next (AAN), odnoszą się do horyzontu czasowego 2020-2025, a niekiedy 2030 roku. W alternatywnych podejściach do wizji i prognozowania przyszłych wojen za podstawę bierze się też inne aniżeli rozwój cywilizacyjny czynniki, m.in. takie jak:

- charakter ładu międzynarodowego;
- siłę, aktywność, charakter ideologii („renesans ideologii");
- możliwości krachu wewnątrzpaństwowego;
- ostrą konkurencję ekonomiczną z włączeniem przemocy militarnej.

Z alternatywnych wizji na szczególną uwagę zasługuje ta, która zakłada renesans ideologii, według której podziały w świecie zdominowane być mogą konkurującymi, zwaśnionymi ze sobą ideologiami. Konflikty zbrojne mogłyby w niej mieć podłoże religijne, przybierać m.in. charakter swoistych „krucjat" [Balcerowicz, 2002, s. 183].

Sprowadzając jednak, tak nakreśloną wizję bezpieczeństwa przez Balcerowicza do zagadnień polskiej polityki na tle aktualnych wydarzeń towarzyszących integrującej się Europie, warto będzie pochylić się nad koncepcją politycznego duetu „Merkozy" (Merkel – Sarkozy). Przywódcy obu państw: Niemiec i Francji w procesie integracji europejskiej odgrywają kluczową rolę. W wyniku przegranych wyborów prezydenckich we Francji z duetu odpadł Sarkozy. Obok przysłowiowego klucza pojawia się także polityczny wytrych, jako że wspomniany tandem wnosi także negatywne elementy integracyjne, utrwalając niemiecko-francuską dominację w Europie. Ten, zachowawczy od lat, partykularyzm wspólnych interesów umocnił się zwłaszcza w okresie jednoczenia się obu państw niemieckich, co w dziedzinie polityczno-społecznych i finansowych aspektów integracji krajów Europy Środkowej i Wschodniej, ale też konfliktu (z naciskiem na konflikt) ze Stanami Zjednoczonymi, na tle integracji w Iraku i znaczącej pozycji USA w świecie, nie pozostaje bez znaczenia. Konwent Europejski, przygotowując projekt traktatu konstytucyjnego, stanowił pewnego rodzaju szczyt tendencji, która ograniczała wykorzystanie rysujących się możliwości rozszerzenia UE na wschód. Szansa ta zresztą nie została wykorzystana. Zatem na politykę UE ze Stanami Zjednoczonymi duet Merkel – Sarkozy miał wpływ o negatywnych konotacjach. I między innymi dlatego polska obecność militarna w Iraku nastąpiła (z pogwałceniem prawa międzynarodowego – bez mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ i złamaniem postanowień Konstytucji RP) w skutek ryzykownej decyzji, podjętej w pośpiechu i nie zgodnie z prawem. Była to próba kompensacji stosunkowo słabej pozycji Polski w integrującej się Europie, a ze strony Niemiec i Francji spotkała się z wyraźną krytyką. Obecnie Niemcy i Francja (zwłaszcza wobec sytuacji w Grecji, ale nie tylko) czynią, niekiedy pokrętne, zabiegi dzielenia się z pozostałymi krajami UE odpowiedzialnością za aktywną, ale też znaczącą obecność w polityce inte-

gracyjnej świata. Polska polityka zarówno transatlantycka jak i europejska wydaje się być aktywnością dalekowzroczną i przemyślaną, nie pozbawioną zaangażowania w politykę światową. To ważne, bowiem organizm 27 państw UE nie może być wobec świata hermetyczny. Stąd wątpliwości autora niniejszego opracowania a zarazem troska o to, by Niemcy i Francja, które w latach pięćdziesiątych zainicjowały proces integracji państw współczesnej Europy, nie były tymi, którym przypadnie wyprowadzenie europejskich symboli narodowych z siedziby Zjednoczonej Europy.

Rynek pracy i migracje

Wracając jednak do bardziej przyziemnych spraw rynku pracy i zjawisk migracji ekonomicznej, będąc w całkowitej zgodzie z zakreśloną tematem opracowania problematyką, warto będzie sprawom tym poświęcić nieco uwagi. Zważywszy na wzrost konkurencyjności oraz szerokie wykorzystanie najnowszych osiągnięć technicznych i technologicznych, a przy tym wysublimowanych metod marketingu i strategii sprzedaży, trzeba pamiętać, że zmieniają one całe, często zbyt niepewne otoczenie gospodarcze. Zmienia się też polski rynek pracy, a w tym wzrasta zatrudnienie w sektorze usług, uznawanym na ogół jako anemiczny a nawet niewydolny. Wzrasta zatrudnienie w przemyśle, zwłaszcza w tych jego sektorach, gdzie wydajność pracy utrzymuje się na wysokim poziomie a produkty na rynku międzynarodowym zyskały opinię konkurencyjnych. Eksport i popyt wewnętrzny podlegają także procesom intensyfikacji, a to powoduje wzrost produkcji towarów o wysokim stopniu przetwarzania. Ten skomplikowany mechanizm powoduje z kolei zwiększające się zapotrzebowanie na kadry pracownicze z wykształceniem co najmniej średnim i wyższym, odpowiadającym wymogom technicznym i technologicznym produkcji. W podobnym tempie spada zatrudnienie osób o niskich kwalifikacjach zawodowych. W następstwie zwiększają się różnice w poziomie wynagrodzeń, a pozycja związków zawodowych wpływa na wydłużanie w czasie stanu wynagrodzenia pracowników o niskich kwalifikacjach na stosunkowo wysokim poziomie wynagrodzenia, co jednocześnie prowadzi do wzrostu bezrobocia w tej grupie zatrudnienia. Tym bardziej, że pracodawcy chętniej zatrudniają pracowników o wyższych kwalifikacjach, oferując nieznacznie wyższe wynagrodzenie.

Polski rynek pracy utrzymuje się na niskim poziomie elastyczności zatrudnienia, co w porównaniu z krajami UE jest nie korzystne i co oznacza, że duża liczba osób wysokokwalifikowanych nie wykorzystuje swoich możliwości w wyuczonych zawodach. Polski rynek pracy charakteryzuje wąska skala specjalizacji zawodowych. Edukacja nie podąża za zmieniającymi się warunkami, co wzmaga niepewność otoczenia. Należy zatem wskazać na stan słabego przygotowania społeczeństwa do stawiania czoła wyzwaniom i przeciwdziałania niekorzystnym tendencjom w pro-

cesie globalizacji, w tym obrębie spraw i problemów. Istniejący system kształcenia kadr wymaga wzbogacenia (takie są wymogi rynku) przedsięwzięć w zakresie kształcenia ustawicznego, zapewniającego dostęp do kursów zawodowych, przekwalifikowania i szkoleń specjalistycznych pod konkretne zapotrzebowanie rynku.

U schyłku XX stulecia, przy wzmożonym zjawisku migracji ekonomicznej, nastąpił wzrost zainteresowania procesami globalizacji. Przepływ towarów i usług, kapitału i czynnika ludzkiego zaznaczył swoją dynamiką trwały ślad w postrzeganiu globalnego stanu integracji. Najnowszą, trzecią w historii falę globalizacji charakteryzuje duża swoboda wymiany towarowej, kapitału oraz elementu siły roboczej. Można jednak zaobserwować i stwierdzić, że przy nieograniczonej swobodzie przepływu kapitału, przepływ siły roboczej jest znikomy.

Stabilizuje się europejski rynek pracy, przy niewielkich, lecz dających o sobie znać, problemach i patologiach (np. sytuacja Polaków pracujących w Holandii, luty 2012 rok), otwierając nowe, szersze możliwości, ale też dostarczając wielu jakościowo nowych problemów wewnątrzspołecznych. Integracja, jak wiele innych zjawisk w procesach globalizacji, uwidacznia zarówno pozytywne jak i negatywne konotacje w krajach docelowych przemieszczeń. Wymaga szczególnej troski w zakresie wykorzystania pozytywnych trendów i minimalizowania skutków przeciążenia. Liberalna idea globalizacji nie sprzyja istocie ekonomicznej konwergencji, pogłębiając tym samym nierówności gospodarcze i społeczne w skali świata. Kraje bogate i zasobne w kapitał potrafią skrupulatnie wykorzystać swą przewagę w międzynarodowej konkurencji gospodarczej. Posiadające z kolei olbrzymie zasoby siły roboczej kraje, mniej zamożne i ubogie, mają ograniczony dostęp do rynku, a więc niewielkie z tego korzyści.

Imigracja nielegalna, zjawisko niosące za sobą wysokie koszty społeczne, powoduje, że to nie ubodzy, których nie stać na podjęcie ryzyka, lecz bogatsi od nich, podejmują zmianę swej życiowej sytuacji. To z kolei dostarcza deficytu przedsiębiorcom, co jest dolegliwością większości krajów ubogich, a co ponadto osłabia ich rozwój. Ale imigracja dotyczy także specjalistów, co jest postrzegane jako drenaż na rynku pracy krajów rozwijających się (przykład marketingowy „polskiego hydraulika"), a należałoby oczekiwać raczej korzyści i dochodu z usług poza granicami kraju. Istnieją jednakowoż mechanizmy regulacji, np. fiskalny, które mogłyby stanowić „regulator", o ile byłyby w wyniku porozumień międzynarodowych wykorzystane.

Migracje w skali globalnej są wynikiem podziału świata, a przy powszechnym otwieraniu granic, następować będzie minimalizowanie nielegalnych interesów, zwłaszcza za sprawą zorganizowanego elementu przestępczego. Ewentualne udoskonalenie polityki migracyjnej, zwłaszcza że podwyższony standard życia, z racji zaspokajanych potrzeb, ogranicza migrację, byłoby

dobrym krokiem w stronę eliminowania nierówności gospodarczych. Problem migracji w skali świata przypomina bumerang, jako że wciąż powraca, niekiedy z olbrzymim natężeniem w postaci groźnych protestów i wystąpień ulicznych (np. Francja, Wielka Brytania, a nawet Australia). Dzieje się tak dlatego, że nawarstwione różnice w poziomie egzystencji z jednej strony, z drugiej zaś dysproporcje demograficzne, są powodem rosnącej presji migracyjnej, a w konsekwencji wzrostu nierówności.

Taki stan rzeczy prowadzi do sytuacji ekstremalnych, jako że stwarza zagrożenie bogatych, za sprawą nadmiernego napływu biednych, a to stanowi zagrożenie światowego pokoju i bezpieczeństwa. Jeśli dzisiaj, pokojowe współistnienie i bezpieczny rozwój jest wszystkim, to bez tych wartości, wszystko, co dla cywilizacyjnego świata jest najcenniejsze, może okazać się niczym.

Bibliografia

Akt końcowy KBWE Helsinki 1 sierpnia 1975 r. (1983). W: Od Helsinek do Madrytu. Dokumenty KBWE 1973-1983. Red. A.D. Rotfeld. Warszawa, s. 110-203.

Ashe G. (2000), *Historia na gorąco.* Warszawa.

Balcerowicz B. (2002), *Pokój i „nie-pokój" na progu XXI wieku.* Warszawa.

Bauman Z. (2000), *Globalizacja. Co z tego dla ludzi wynika.* Warszawa.

Bauman Z. (1996), *Kultura i społeczeństwo.* Warszawa.

Castells M. (1996), *The Rise of Network Society.* Oxford.

Daszkiewicz T., Zuchora K. (2001), *Pierre de Coubertin. Etiudy olimpijskie o nadziei i pięknie.* Warszawa.

Domosławski A. (2000), *Chrystus bez karabinu.* Warszawa.

Domosławski A. (2002), *Świat nie na sprzedaż. Rozmowy o kontestacji i globalizacji.* Warszawa.

Fehler W. (2003), *Współczesne bezpieczeństwo.* Toruń.

Globalizacja (2008). W: Encyklopedia PWN, Warszawa, s. 327.

Gradziuk A. (2002), *Polska w procesie globalizacji.* „Polski Przegląd Dyplomatyczny", t. 2, nr 3, s. 51-73.

Grela M. (1986), *Koncepcja bezpieczeństwa - raport Sekretarza Generalnego ONZ.* „Sprawy Międzynarodowe", nr 7-8, s. 118-119.

Kaczmarek J. (1999), *NATO – Polska 2000.* Wrocław.

Kukułka J. (1994), *Narodziny nowych koncepcji bezpieczeństwa.* Warszawa.

Kuźniar R. (2001), *Polska polityka bezpieczeństwa 1989-2000.* Warszawa.

Łastawski K. (1989), *Równowaga militarna w kształtowaniu międzynarodowego ładu pokojowego.* „Stosunki Międzynarodowe", t. 8, s. 33.

Neuhansem N., Langes H. (2003), *Wokół chrześcijańskiej demokracji.* Gliwice.

Olszewski R. (2005), *Bezpieczeństwo współczesnego świata.* Toruń.

Stadtmuller E. (1998), *Problemy polityczne współczesnego świata.* Warszawa.

Stemplowski R. (2002), *Transnational in the world System Perspective.* Warszawa.

Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej (2000). „Przegląd Rządowy", nr 1, s. 81.

Winiarski B. (1928), *Bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie.* Warszawa.

Tarkowska E. (2011), *Bauman Zygmunt.* W: Encyklopedia filozofii polskiej. T. 1, A-Ł. Lublin, s. 83-86

Zięba R. (1999), *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego.* Warszawa.